

UZASADNIENIE

J. K. i B. K. pozwem z dnia 4 marca 2020 r., skierowanym przeciwko (...) Bank S.A. z siedzibą w W., wnieśli o: ustalenie, że umowa kredytu na cele mieszkaniowe (...) Nr (...) z dnia 18 października 2007 roku, jest nieważna; ewentualnie, w przypadku nie uznania żądania ustalenia:

zasądzenie na ich rzecz solidarnie kwoty 84.593,04 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty w przypadku uznania że kwestionowane klauzule są abuzywne,

oraz zasądzenie od pozwanego na ich rzecz solidarnie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

(pozew k. 4-26)

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości. Nadto wniosła o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Na wypadek stwierdzenia przez Sąd nieważności umowy łączącej strony, pozwany zgłosił zarzut potrącenia wierzytelności z tytułu udzielonego kredytu w wysokości 270.000 oraz kwoty 96.549,01 zł z tytułu wynagrodzenia za korzystanie z kapitału ewentualnie – na wypadek nie uwzględnienia zarzutu potrącenia – podniósł zarzut zatrzymania kwoty kredytu w wysokości 270.00 zł oraz kwoty 96.549,01 zł z tytułu wynagrodzenia za korzystanie z kapitału.

Do pisma załączono pełnomocnictwo o charakterze materialnym.

(odpowiedź na pozew k. 69-108, pełnomocnictwa 109,111)

Postanowieniem z dnia 9 kwietnia 2021 roku postępowanie zostało zawieszona z uwagi na zgon J. K., a następnie podjęte z udziałem następców pranych zmarłego: B. K. i K. K..

(postanowienie k. 317)

Pismem z dnia 2 czerwca 2021 roku powódki dokonały modyfikacji powództwa wnosząc o:

1. ustalenie, że umowa kredytu na cele mieszkaniowe (...) Nr (...) z dnia 18 października 2007 roku, jest nieważna;
2. zasądzenie na ich rzecz solidarnie kwot:
 - a. 83.595,64 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty,
 - b. 81.877,53 CHF z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia doręczenie pozwanemu pisma zawierającego modyfikację powództwa do dnia zapłaty.

ewentualnie, w przypadku oddalenia żądań głównych:

zasądzenie na ich rzecz solidarnie kwoty 84.593,04 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty w przypadku uznania że kwestionowane klauzule są abuzywne.

(pismo k. 322-328)

Powódki oświadczyły, że rozumieją stwierdzenie nieważności umowy

i są gotowe na rozliczenie się z bankiem w przypadku uznania umowy za nieważną, liczą się także z ewentualnymi dalszymi roszczeniami banku, w tym związanymi z korzystaniem z kapitału.

(oświadczenia – protokół rozprawy k. k. 404 odwr. adnotacja 00:04:33, k. 405 adnotacja 00:16:58)

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

(...) Bank Spółka Akcyjna w W. jest następcą prawnym (...) Banku Spółki Akcyjnej w W..

(krs k. 30-39)

W dniu 23 lutego 2021 roku zmarł J. K.. Aktem poświadczenia dziedziczenia z dnia 15 marca 2021 roku poświadczono, że spadek po nim nabyły wprost żona B. K. i córka K. K. po 1/2 części każda z nich.

(akt poświadczenia dziedziczenia k. 315)

J. K. i B. K. zawarli umowę kredytu przez pośrednika. Nieruchomość jest przeznaczona na cele zamieszkalne, nie była tam prowadzona działalność gospodarcza. W chwili zawierania umowy córka kredytobiorców – K. K. miała 15 lat/

(zeznania powódek k. 404 odwr. adnotacje 00:10:27, k. 405 adnotacja 00:16:58)

W dniu 18 października 2007 r. J. K. i B. K. podpisali z (...) Bank S.A. w W. umowę kredytu na cele mieszkaniowe (...) Nr (...).

Kwota udzielonego kredytu wyniosła 270.000 zł. Kredyt został udzielony w złotych polskich, indeksowany był kursem CHF. Kwota kredytu miała zostać przeliczona według kursu kupna dewiz zgodnego z tabelą kursów obowiązującą w banku w dniu wykorzystania kredytu (§ 2 ust. 2 i § 4 ust. 1a umowy). Kredyt przeznaczono na budowę domu mieszkalnego jednorodzinnego, położonego we wsi P., gm. N..

Całkowity koszt kredytu określono na kwotę 184.269,56 zł (§ 8 ust. 13).

Okres kredytowania oznaczono na 300 miesięcy, do dnia 18 października 2032 roku. Spłatę podzielono na równe raty kapitałowo-odsetkowe, które miały być określone w CHF, a spłata – następować w złotych. Wysokość raty miała być ustalana po jej przeliczeniu według kursu sprzedaży dewiz, określonego w bankowej tabeli kursów, obowiązującego w dniu spłaty. Kurs miał określać ostateczną wysokość kredytu (§ 9 ust. 2 umowy).

Zgodnie z treścią § 8 ust. 1,2 umowy oprocentowanie kredytu było zmienne i na dzień sporządzenia umowy wynosiło 3,99 % w skali roku, na które składała się suma obowiązującej stawki LIBOR 3 i stałej marży Banku, która wynosiła 1,20 %.

W § 10 ust. 1 umowy przewidziano, że zabezpieczeniem spłaty kredytu będzie hipoteka kaucyjna na nieruchomości położonej we wsi P., gm. N., dla której prowadzona była księga wieczysta nr Kw (...).

Przekształcenie kredytu indeksowanego na kredyt złotowy było możliwe na pisemny wniosek kredytobiorcy, po przeliczeniu kwoty pozostającej do spłaty wraz z odsetkami według kursy sprzedaży dewiz, zgodnie z tabelą kursów obowiązującą w banku w dniu przekształcenia. Przekształcenia dokonywano według zasad obowiązujących przy udzielaniu kredytu, w formie aneksu, wymagało dokonania zmian w zabezpieczeniach, ze zmianą oprocentowania, harmonogramu spłat, za zgodą poręczycieli (§ 17 regulaminu).

Bank stosował wzorce umowne w odniesieniu do umów.

(umowa kredytowa k. 40-42, oświadczenie k. 43, ogólne warunki kredytowania k. 48-51, zeznania świadka E. S. – transkrypcja k. 385-389, zeznania świadka K. D. transkrypcja k. 390-395)

W dniu 17 grudnia 2012 roku strony umowy podpisały aneks do umowy. Wprowadzono nim do umowy § 9a określający zasady ustalania przez bank kursów walut, oparty na o kurs bazowy i marżę banku. Kurs bazowy miał określać bank, na podstawie rynkowej ceny kupna i sprzedaży waluty w oparciu o wzór: $(\text{kurs sprzedaży banku} + \text{kurs kupna banku})/2$. Marża była określana według wzoru: $\text{spread walutowy} * \text{kurs bazowy}/2$. Kursy miały ulegać zmianie co najmniej dwa razy w ciągu dnia roboczego. Nadto, od dnia 18 stycznia 2013 roku kredytobiorcy mogli podjąć spłatę bezpośrednio w walucie kredytu.

Kurs był odczytywany z serwisu (...) i wpisywany do systemu bankowego, który tworzył tabelę kursową. Tabele były dostępne w oddziałach banku, na stronach internetowych i w prasie specjalistycznej.

(aneks k. 45-46, zeznania świadka E. S. – transkrypcja k. 385-389)

Kredyt został wypłacony w pięciu transzach: w dniu 25 października 2007 roku – w kwocie 73.100 zł (przyjęta równowartość to 34.064,96 CHF), w dniu 6 listopada 2007 roku – w kwocie 36.900 zł (przyjęta równowartość to 17.213,23 CHF), w dniu 1 lutego 2008 roku – w kwocie 60.000 zł (przyjęta równowartość to 27.189,92 CHF), w dniu 8 lipca 2008 roku – w kwocie 60.000 zł (przyjęta równowartość to 30.052,59 CHF) i w dniu 9 października 2008 roku – w kwocie 40.000 zł (przyjęta równowartość to 18.856,71 CHF). Na dzień 18 października 2019 roku suma wpłat wyniosła 82.839, 64 zł i 65.844,82 CHF.

(zaświadczenie banku k. 52-54 [140-144], zestawienie wpłat k. 330-333)

Dowód z opinii biegłego został pominięty w trybie art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c., ponieważ – z uwagi na przyjęte poniżej motywy rozstrzygnięcia – Sąd uznał ten dowód za nieistotny (postanowienie k. 405).

W powyższym stanie faktycznym Sąd zważył, co następuje:

Z uwagi na przeprowadzenie całego postępowania dowodowego, które wymagało wyznaczenia rozprawy, wyrok został wydany na posiedzeniu niejawnym po złożeniu przez strony pism procesowych precyzujących stanowiska w sprawie, w trybie art. 15 zys² ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem (...)19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych z dnia 2 marca 2020 r., Dz.U. z 2020 r. poz. 374 z późn. zm. (postanowienie k. 405).

Wniosek o zawieszenia postępowania do czasu rozstrzygnięcia sprawy prowadzonej przed TSUE w sprawie o sygn. akt C-19/20 został oddalony. W toku niniejszego procesu postępowanie to zostało zakończone, a w ocenie Sądu brak było podstawy prawnej do uwzględnienia wniosku.

Powództwo (roszczenie główne) było w całości zasadne; częściowe oddalenie roszczenia o zapłatę powodowane było uwzględnieniem zarzutu potrącenia.

Wobec podniesionych w sprawie argumentów należy wyjaśnić, iż Sąd nie znajduje podstaw do podważenia samej dopuszczalności indeksacji kredytu, wynikającej z udzielenia kredytu w walucie polskiej z zastrzeżeniem indeksacji kursem waluty obcej – w tym przypadku CHF.

Umowę kredytu reguluje art. 69 ustawy Prawo bankowe z dnia 29 sierpnia 1997 r., tj. Dz.U. 2019.2357., zgodnie z którym bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej i zwrotu wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty.

Zawarta przez strony umowa kredytu hipotecznego stanowi „umowę kredytu indeksowanego”; bank zobowiązał się wydać określoną sumę kredytową w złotych, przy czym jej wysokość została określana (indeksowana) według kursu CHF w dniu wydania (indeksowanie do waluty obcej po cenie kupna). Ten sam mechanizm przeliczeniowy

zastosowano do określenia wysokości rat kredytowych; w dniu płatności konkretna rata jest przeliczana zgodnie z umową na złote stosownie do kursu sprzedaży CHF.

W wyroku z dnia 22 stycznia 2016 r. w sprawie o sygn. akt I CSK 1049/14 Sąd Najwyższy wprost stwierdził, że tak ujęta umowa kredytu indeksowanego mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant (art. 353¹ k.c. w związku z art. 69 Prawa bankowego). W zakresie umowy kredytu indeksowanego także dochodzi do wydania sumy kredytu kredytobiorcy i zwrotu wykorzystanej sumy kredytu z reguły w ratach kredytowych. Kredytobiorca zwraca kredytodawcy wykorzystaną sumę kredytu, przy czym w związku z kursem waluty obcej suma ta może być wyższa odpowiednio do relacji do waluty obcej, gdyż suma wykorzystana w dniu wykonywania umowy kredytu hipotecznego może mieć inną wartość rynkową w wyniku indeksacji walutowej.

Sąd Najwyższy dostrzegł również, iż regulacja zawarta w art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 165, poz. 984), która weszła w życie 26 sierpnia 2011 r. (tzw. ustawa antyspreadowa), potwierdziła taką interpretację przepisów – stanowi wyraz woli ustawodawcy w tym przedmiocie. Przepis ten stanowi, że w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone – do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. W wyroku z dnia 19 marca 2015 r., sygn. akt IV CSK 362/14 Sąd Najwyższy wywiódł, iż przepis ten reguluje kwestie intertemporalne związane z jej stosowaniem i potwierdza, że ustawodawca zdecydował się na wyróżnienie pewnych cech umowy kredytu indeksowanego, a ideą dokonania nowelizacji było utrzymanie funkcjonujących na rynku kredytów według nowych zasad.

W świetle twierdzeń pozwu należy również podkreślić, że odniesienie do franków szwajcarskich nie nadaje kredytowi charakteru walutowego, w którym zakładane byłyby faktyczne przepływy środków pieniężnych w tej walucie. Klauzula waluty jest w tym stosunku tylko formą waloryzacji, nawet jeżeli zastosowanie tego mechanizmu, w związku ze zmianami kursu walut, mogło prowadzić do obciążenia kredytobiorcy obowiązkiem zwrotu sumy kapitału o innej wartości niż wartość przekazana. Tego rodzaju rozwiązanie uznawano za dopuszczalne na gruncie art. 353¹ k.c. (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 1 marca 2017 r., sygn. akt IV CSK 285/16, z dnia 14 lipca 2017 roku sygn. akt II CSK 803/16).

W orzecznictwie wskazano, że poddanie waloryzacji świadczeń z umowy kredytowej trudno potraktować jako sprzeczne z funkcją tej umowy, która sprowadza się do odpłatnego sfinansowania przez bank określonego celu, jaki chce osiągnąć kredytobiorca.

Zapisy umowy wykorzystują art. 358¹ § 2 k.c., zgodnie z którym strony mogły zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według miernika wartości innego niż pieniądz, a miernikiem tym mogła być także inna waluta. Przepisy prawa bankowego nie ograniczały w tym zakresie swobody kontraktowania.

Podsumowując, Sąd uznał, że w obrocie prawnym doszło do wykształcenia się podtypu umowy kredytu bankowego, powiązanej z kursem złotego do walut obcych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 4 lutego 2020 roku, sygn. akt I ACa 1196/18). Tym samym postanowienia umowne, określające kwotę kredytu w złotych polskich i indeksacja kursem CHF nie stanowiły więc klauzul niedozwolonych w rozumieniu art. 385¹ k.c.

Inaczej ocenić należy natomiast klauzule w spornej umowie, które określają zasady indeksacji kredytu i poszczególnych rat, w których kredyt był spłacany, w oparciu o bankową tabelę kursów.

Postanowienia te przewidywały, że oba kredyty są wypłacane w złotych polskich po uprzednim przeliczeniu według kursu kupna CHF z tabeli kursowej pozwanego banku obowiązującej na dzień wypłaty, oraz spłacany w złotych polskich po uprzednim przeliczeniu według kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej banku obowiązującej na dzień spłaty.

Oceniając kwestionowane klauzule umowne, Sąd odwołał się do art. 385¹ k.c., zgodnie z którym za wyjątkiem jednoznacznie sformułowanych postanowień określających główne świadczenia stron, pozostałe postanowienia umowy zawieranej z konsumentem, niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Warunkiem uznania określonej klauzuli umowy za niedozwolone postanowienie umowne jest więc ustalenie czterech przesłanek:

- a) umowa została zawarta z konsumentem,
- b) postanowienie nie dotyczy głównych świadczeń stron
- c) postanowienie umowy nie zostało uzgodnione z nim indywidualnie,
- d) postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Definicja konsumenta została zawarta w art. 22¹ k.c. Jest to osoba fizyczna dokonująca czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową.

W ocenie Sądu konsumentki status strony powodowej nie budzi wątpliwości. Kredyt wiązał się z zaspokojeniem potrzeb mieszkaniowych rodziny. Cel konsumentki stanowił jego istotę. Na nieruchomości nie była prowadzona działalność gospodarcza.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie sporne postanowienia umowy nie dotyczą głównych świadczeń stron.

Umowa ma charakter kredytu indeksowanego; świadczenie banku określone zostało bowiem w walucie polskiej, poprzez wskazanie w złotych kwoty kredytu, którą bank zobowiązał się udostępnić kredytobiorcy. Wartość świadczenia strony powodowej (kwoty, którą zobowiązana jest zwrócić na rzecz banku) wyrażona została natomiast w walucie obcej, poprzez przeliczenie wartości wypłaconego mu kredytu na CHF. W przypadku kredytu indeksowanego waloryzacji podlega świadczenie kredytobiorcy, gdy tymczasem świadczenie banku spełniane jest we wskazanej w umowie kwocie nominalnej (jedynie jej wysokość polega indeksacji).

Odmienne niż w przypadku kredytów denominowanych, mechanizm indeksacji nie jest tu elementem świadczenia głównego. W kredycie denominowanym kwota kredytu jest bowiem wprost wyrażona w walucie obcej, a zostaje wypłacona w walucie krajowej według klauzuli umownej opartej na kursie kupna waluty obcej obowiązującym w dniu uruchomienia kredytu. W takim wypadku, klauzule indeksacyjne traktowane są jako określające wprost główne świadczenie. Zaś w przypadku kredytu indeksowanego, kwota kredytu jest podana w walucie krajowej. Zostaje tylko przeliczona na walutę obcą w celu dalszych rozliczeń. W obu rodzajach kredytu kredytobiorca jest zobowiązany spłacać raty w walucie krajowej na podstawie klauzuli przeliczeniowej zgodnie z bieżącym kursem sprzedaży waluty obcej określonym przez bank.

Rozróżnienie kredytu denominowanego i indeksowanego prowadzi do wniosku, że w przypadku tego drugiego, klauzule waloryzacyjne nie są elementem świadczenia głównego.

Na marginesie należy jednak wyjaśnić, iż w przypadku innej oceny prawnej – przyjęcia, że klauzule indeksacyjne wyrażają świadczenie główne, to stwierdzenie ich abuzywności automatycznie powoduje nieważność umowy. Tak jest właśnie w przypadku kredytu denominowanego, gdy bank zobowiązuje się udostępnić kredytobiorcy kredyt w złotych w kwocie stanowiącej równowartość określonej ilości waluty obcej. Wówczas już wysokość udzielanego kredytu (świadczenia głównego banku) jest niedookreślona w dacie zawierania umowy – uzależnia ją wartość kursu bankowego z dnia wypłaty. W takim przypadku eliminacja z umowy postanowienia dotyczącego przeliczenia wartości kredytu określonej w walucie obcej na złotówki powoduje, iż nie można określić kwoty kredytu, którą bank zobowiązany jest oddać do dyspozycji kredytobiorcy. Dlatego abuzywność postanowienia dotyczącego waloryzacji

świadczenia banku prowadzi do nieważności całej umowy kredytowej (wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 20 września 2017 roku, sygn. akt C-186/16).

W odniesieniu do warunku dotyczącego indywidualnych uzgodnień należy przypomnieć, że w prawie obowiązuje domniemanie, że postanowienia przejęte z wzorca umowy nie zostały uzgodnione indywidualnie (art. 385¹ § 3 zd. 2 k.c.). Oznacza to, że ciężar dowodu, że dane postanowienie umowne było indywidualnie negocjowane, spoczywa – zgodnie z brzmieniem art. 385¹ § 4 k.c. – na przedsiębiorcy.

W niniejszej sprawie zeznania powódki obecnej przy zawieraniu umowy nie budzą wątpliwości; przedmiotem umowy zawartej z kredytobiorcami jako konsumentami był oferowany przez pozwanego kredyt, który stanowił gotowy produkt. Umowa została zawarta przez pośrednika. Żaden z elementów tej umowy nie jest wynikiem negocjacji. Świadczenie strony pozwanej nie było obecne przy jej zawieraniu, nie zajmowali się obsługą klienta. K. D. natomiast potwierdził, że bank posługiwał się wzorcami umów (k. 394). Pozwany nie zdołał wykazać, aby kredytobiorcy mieli wpływ na treść zakwestionowanych postanowień umowy, w szczególności zaś tych regulujących kwestię przeliczania samego kredytu, jak i wartości poszczególnych rat kredytowych z franków szwajcarskich na złote według kursów ustalonych w tabeli kursów banku. Pozwany nie przeprowadził jakiegokolwiek dowodu, który zaprzeczyłby, że bank posługiwał się gotowymi wzorcami, zawarł standardową umowę. Dodatkowo należy zauważyć, że warunkiem koniecznym (choć niewystarczającym) ustalenia, iż postanowienie umowne zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem, jest przedstawienie przez przedsiębiorcę dowodu, iż treść tego postanowienia była przedmiotem negocjacji z konsumentem, mając przy tym na uwadze, iż zgodnie z art. 3 ust. 2 dyrektywy Rady 93/13/EWG fakt, że niektóre postanowienia umowy były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza uznania innych jej postanowień za nieuzgodnione indywidualnie, zwłaszcza jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona na podstawie uprzednio sformułowanego wzorca. Okoliczność, że pozwany bank oferował również umowy kredytu innego niż indeksowany, bądź waloryzowane do innej waluty obcej nie stanowi podstawy, aby uznać, że treść zamieszczonych w umowie kredytowej zawartej z powodami postanowień dotyczących sposobu przeliczania waluty, czyli w istocie sposobu waloryzacji zadłużenia kredytobiorców została z nimi indywidualnie uzgodniona. W świetle art. 385¹ k.c. bez znaczenia jest, czy powodowie świadomie dokonali wyboru umowy o kredyt indeksowany, jeśli tekst tej umowy został opracowany przez powoda (M. Jagielska, Nowelizacja Kodeksu cywilnego: kontrola umów i wzorców umownych, Monitor Prawniczy 11/2000, s. 700; wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 14 grudnia 2010 r., sygn. akt XVII Amc 426/09).

W wyroku z dnia 9 lutego 2021, w sprawie o sygn. akt I ACa 416/19 Sąd Apelacyjny w Katowicach podkreślił: „sam fakt złożenia przez powodów wniosku o udzielenie kredytu (i dokonanie przez nich wyboru oferty kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej), a nawet otrzymania przez nich przed zawarciem umowy jej wzoru i wzoru załączników oraz informacji o ryzyku kursowym i stosowanej przez bank tabeli kursów, nie oznacza, że powodowie mieli realny wpływ na ukształtowanie kwestionowanych w pozwie postanowień umowy. Także wybór przez konsumenta jednej z kilku oferowanych przez bank wersji kredytu, nie może być uznany za równoznaczny z indywidualnym uzgodnieniem warunków takiego kredytu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 grudnia 2019 r., sygn. akt VI ACa 312/19). W postanowieniu z dnia 6 marca 2019 r., sygn. akt I CSK 462/18 Sąd Najwyższy natomiast podkreślił: „Dla zrealizowania przesłanki rzeczywistego wpływu konsumenta na treść postanowień umownych nie wystarczy wykazanie, że konsument dowiedział się o treści klauzuli w odpowiednim czasie, a strony prowadziły w tym przedmiocie negocjacje. Konieczne jest udowodnienie wspólnego ustalenia ostatecznego brzmienia klauzuli, w wyniku rzetelnych negocjacji, w ramach których konsument miał realny wpływ na treść określonego postanowienia umownego, chyba że zostało ono sformułowane przez konsumenta i włączone do umowy na jego żądanie”.

Wedle definicji art. 385¹ § 3 k.c., postanowienia umowy nieuzgodnione indywidualnie to takie, na których treść konsument nie miał więc rzeczywistego wpływu. Chodzi tu więc o takie klauzule umowne, które zostały objęte indywidualnym, odrębnym uzgodnieniem (np. stanowiły przedmiot negocjacji).

Jak wywidziano, takie warunki w niniejszej sprawie nie zostały spełnione.

Ostatnim elementem badania abuzywności klauzuli umownej jest stwierdzenie, czy kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

W ocenie Sądu, abuzywność zakwestionowanych przez stronę powodową postanowień umownych określających zasady indeksacji kredytu i poszczególnych rat spłaty wynika w głównej mierze z ich niejednoznaczności. Sporne klauzule charakteryzują się brakiem jednoznaczności, ponieważ odsyłają do stosowanego przez bank narzędzia informowania kontrahentów o przyjętych arbitralnie cenach kupna i sprzedaży walut a mianowicie do bankowej tabeli kursów walut.

Transparentność i jasność zapisów wzorca była podkreślana w orzecznictwie od wielu lat. Już w wyroku z dnia 16 września 2016 r., w sprawie o sygn. akt IV CSK 711/15 Sąd Najwyższy wywodził: „Przez pojęcie jednoznaczności należy rozumieć brak wątpliwości co do desygnatu pojęć i całokształtu postanowień wzorca. Podstawowe znaczenie ma użyty język, redakcja i obszerność dokumentu, a nawet jego układ graficzny. Także zastosowany język (powszechny, specjalistyczny, poprawność składni) może decydować nie tylko o czytelności, ale i zrozumiałości tekstu, a w efekcie ustalenia jego treści.” Także regulacje unijne wprowadzają wymóg dotyczący jasności użytego przez przedsiębiorcę języka; art. 4 powołanej wyżej dyrektywy 93/132 w ust. 2 stanowi: „Ocena nieuczciwego charakteru warunków nie dotyczy ani określenia głównego przedmiotu umowy, ani relacji ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług, o ile warunki te zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem”. Dokonując wykładni tych zapisów, Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z dnia 20 września 2017 r., sygn. akt C-186/16 wyjaśnił: „wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować - potencjalnie istotne - konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych.” Zatem wymóg, aby warunek umowny był wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, nakazuje także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek, a także, w zależności od przypadku, związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne. Do sądu krajowego należy zatem ustalenie, z uwzględnieniem ogółu okoliczności zawarcia umowy, czy w rozpatrywanej sprawie konsumentowi podano wszystkie informacje mogące mieć wpływ na zakres jego obowiązków i pozwalające mu ocenić między innymi całkowity koszt kredytu. Jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 4 lutego 2020 roku, sygn. akt I ACa 1196/18: to „oznacza, że metody obliczenia faktycznej kwoty kredytu, jak również mający zastosowanie kurs wymiany waluty powinny być przejrzyste, tak by przeciętny konsument, który jest właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny, mógł oszacować w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne, a w szczególności całkowity koszt kredytu. Jednoznaczny oznacza dopuszczający tylko jedną możliwą interpretację, niebudzący wątpliwości, dokładnie określony, wyraźny oczywisty, niedwuznaczny, (por. wyrok SN z dnia 4.11.2011 r., I CSK 46/2011).”

Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z dnia 18 listopada 2021 r., sygn. akt C-212/20, powtórzył, że wymóg przejrzystości warunków umownych nie może zostać zawężony do ich prostego i zrozumiałego charakteru pod względem formalnym i gramatycznym. Ponieważ konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, wymóg przejrzystości ustanowiony w dyrektywie podlega wykładni rozszerzającej i należy go rozumieć jako oznaczający obowiązek, aby dany warunek umowny nie tylko był zrozumiały dla konsumenta pod względem formalnym i gramatycznym, ale również umożliwiał zrozumienie metody obliczania stopy procentowej i oszacowanie tym samym

w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria konsekwencji ekonomicznych takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych.

Odnosząc powyższą analizę do niniejszej sprawy należy stwierdzić, że w umowie, czy przedstawionym regulaminie (ogólne warunki kredytowania), w ogóle brak jest jakichkolwiek zapisów, które określałyby sposób tworzenia tabel – określania kursów walut. Dopiero aneksem podjęto próbę określenia, jak kształtowane są kursy. Jednak również te zapisy odwołują się do wartości niedookreślonych, zależnych od rynku, nie możliwych do samodzielnego określenia przez kredytobiorcę. Tymczasem, na etapie zawierania umowy i przez 5 lata jej obowiązywania konsument w ogóle nie był informowany o sposobie tworzenia tabel kursowych. Tymczasem, w banku odpowiedzialną za to była specjalna komórka. Nawiązanie do niemającego prawnych podstaw pojęcia kursów na rynku międzybankowym, niepublikowanych w powszechnie dostępnych (dla przeciętnego człowieka) źródłach informacji, wymagające wiedzy specjalistycznej, jest daleko niewystarczające w świetle dorobku judykatury.

W konsekwencji umowa jest obciążona ryzykiem dowolnego kształtowania kursów wymiany przez kredytodawcę. Nawet jeśli bowiem bank przy ustalaniu kursu bierze pod uwagę kurs średni w innych bankach, dane ekonomiczne, środowisko bankowe i własny zysk, to z punktu widzenia konsumenta kurs ten jest ustalany dowolnie. Konsument bowiem nie ma możliwości weryfikacji w oparciu o jakiekolwiek obiektywne kryteria zasadności ponoszenia kosztów wynikających z ustalonych przez bank kursów walutowych. Na podanych przez świadków warunkach, konsument nie mógłby samodzielnie wyliczyć kursu waluty obcej – w tym sensie zapisy umowy nie spełniają warunku czytelności i przejrzystości (nie tylko gramatycznej), ale i powierzają decyzję kształtującą stosunek prawny decyzji zarządu banku. Wprowadzając klauzule waloryzacyjne oparte o kursy walut wskazane w tabelach, bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu i wysokości całej wierzytelności. To uprawnienie, szczególnie przy długotrwałym związaniu stron stosunkiem obligacyjnym, stwarzała stan wykraczający poza zwykłe ramy ryzyka przedsięwzięcia i narażała kredytobiorców na oddziaływanie czynników trudnych do obiektywnego zweryfikowania.

Takie naruszenie interesów konsumenta prowadzi do uznania abuzywności kwestionowanych klauzul. Doszło zatem do nierównomiernego rozkładu praw i obowiązków stron, przy uprzywilejowaniu podmiotu profesjonalnego, mającego pozycję silniejszą. O abuzywności analizowanych postanowień umownych przesądza fakt, że klauzule te nie odwoływały się do obiektywnych, sprawdzalnych przez przeciętnego konsumenta wskaźników. Na mocy tych postanowień pozwany mógł jednostronnie, w sposób wiążący drugą stronę, modyfikować wskaźnik, według którego obliczana była wysokość zobowiązania kredytobiorców.

Postanowienia określające podobny schemat przeliczenia kredytu były wielokrotnie przedmiotem kontroli indywidualnej, w której uznawano ich niedozwolony charakter (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 22 stycznia 2016 r., sygn. akt I CSK 1049/14, z dnia 1 marca 2017 r., sygn. akt IV CSK 285/16, z dnia 19 września 2018 r., sygn. akt I CNP 39/17, z dnia 24 października 2018 r., sygn. akt II CSK 632/17, z dnia 13 grudnia 2018 r., sygn. akt V CSK 559/17, z dnia 4 kwietnia 2019 r., sygn. akt III CSK 159/17, z dnia 9 maja 2019 r., sygn. akt I CSK 242/18, z dnia 29 października 2019 r., sygn. akt IV CSK 309/18).

W odniesieniu do wyjaśnień banku, że w praktyce kurs wymiany jest wynikiem średnich kursów walut publikowanych przez Narodowy Bank Polski z jednej strony i ogólnej sytuacji na rynku walut, pozycji banku w dziedzinie walut i prognoz zmian kursów z drugiej strony Trybunał Sprawiedliwości UE w powołanym orzeczeniu

C-212/20 wskazał: „z postanowienia odsyłającego wynika, że ani klauzula indeksacyjna, ani regulamin nie precyzują wszystkich czynników uwzględnianych przez bank w celu ustalenia kursu wymiany stosowanego przy obliczaniu rat spłaty kredytu hipotecznego będącego przedmiotem postępowania głównego. W związku z tym, z zastrzeżeniem ustaleń sądu odsyłającego, rozpatrywana w postępowaniu głównym klauzula indeksacyjna wydaje się charakteryzować się nie tyle niejednoznacznym brzmieniem, co brakiem wskazania sposobów ustalania kursu wymiany stosowanego przez A. [bank] do obliczenia rat spłaty.” I nie chodzi bynajmniej o okoliczność, że kurs wymiany zmienia się w długim okresie, ale o to, że w postanowieniach umowy nie figurują kryteria stosowane przez

bank w celu ustalenia kursu wymiany mającego zastosowanie do obliczania rat spłaty, co umożliwiłoby konsumentowi samodzielne określenie w każdej chwili tego kursu wymiany stosowanego przez przedsiębiorcę.

Dodatkowo (wobec treści aneksu) należy wyjaśnić, że o abuzywności klauzuli decyduje data zawarcia umowy (art. 385² k.p.c.). W tym sensie nie jest ważnym, czy bank skorzystał na treści zapisów umownych; czy wykonując stosunek zobowiązaniowy zastosował kurs uchybiający warunkom rynkowym. W wyroku z dnia 18 listopada 2021 r., sygn. akt C-212/20 TSUE podkreślił, iż badanie, czy istnieje znaczna nierównowaga wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta nie może ograniczać się do ekonomicznej oceny o charakterze ilościowym. „Znacząca nierównowaga może bowiem wynikać z samego faktu wystarczająco poważnego naruszenia sytuacji prawnej”.

Powyższe wynika wprost również z regulacji unijnych i było wielokrotnie podkreślane we wcześniejszym orzecznictwie krajowym i europejskim.

W wyroku z dnia 20 września 2017 r., sygn. akt C-186/16 Trybunał Sprawiedliwości podkreślił, iż „art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że oceny nieuczciwego charakteru warunku umownego należy dokonywać w odniesieniu do momentu zawarcia danej umowy, z uwzględnieniem ogółu okoliczności, które mogły być znane przedsiębiorcy w owym momencie i mogły mieć wpływ na późniejsze jej wykonanie.” Również Sądy krajowe wskazywały wprost, że oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy (uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r. III CZP 29/17, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 30 kwietnia 2014 roku, sygn. akt I ACa 1209/13). To oznacza, że okoliczności wykonania umowy nie mają dla tej oceny znaczenia.

Jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Łodzi w powołanym wyżej orzeczeniu w sprawie o sygn. akt I ACa 1196/18: „W szczególności zawarty aneks nie usuwa niedozwolonego charakteru zawartych w niej postanowień dotyczących indeksacji kredytu, bowiem Quod initio vitiosum est, non potest tractu temporis convalescere, tzn. to, co od początku jest wadliwe, nie może być uzdrowione przez (sam) upływ czasu. Czynność prawna, która była nieważna w momencie jej dokonywania, nie może zostać uzdrowiona na skutek późniejszej zmiany okoliczności. To samo odnosi się do regulacji zawartej w tzw. ustawie antyspredowej. Sama możliwość spłaty kredytu we frankach szwajcarskich, od pewnego momentu wykonywania umowy nie usuwa źródła abuzywności, jakim jest nierównomierne rozłożenie ryzyka kursowego.” Jeżeli bowiem mechanizm indeksacji podlegał wyeliminowaniu z umowy ex lege to tym samym dalsze ustalenia stron odnoszące się do tego mechanizmu nie mogły odnieść skutku prawnego.

Z tych względów, Sąd uznał omawiane klauzule za abuzywne.

W przypadku przyjęcia (jak wyżej), że kwestionowane zapisy nie dotyczą świadczeń głównych, skutkiem stwierdzenia abuzywności klauzul jest ich wyłączenie z umowy (art. 385¹ § 2 k.p.c.). Jeżeli natomiast uznać, że istota zapisów jest taka, że regulują one zasadnicze elementy umowy, to stwierdzenie ich abuzywności automatycznie prowadzi do wniosku, że łącząca strony umowa jest nieważna.

Jednak nawet przyjmując, że kwestionowane postanowienia umowne nie dotyczą świadczeń głównych stron, w ocenie Sądu, umowa w pozostałym zakresie nie może się ostać. Wówczas bowiem okoliczności sprawy wskazują, iż bez tych postanowień, strony nie zawarłyby umowy (art. 58 § 3 k.c.).

W tym zakresie należy odwołać się do regulacji art. 6 ust. 1 powołanej dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Przepis ten interpretowany jest w ten sposób, że w sytuacji, w której umowa zawarta między przedsiębiorcą a konsumentem nie może dalej obowiązywać po wyłączeniu z niej nieuczciwego warunku, przepis ten nie sprzeciwia się uregulowaniu krajowemu, które pozwala sądowi krajowemu zaradzić skutkom nieważności tego warunku poprzez zastąpienie go przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym. W powołanym już orzeczeniu C-186/16 Trybunał orzekł, iż zastąpienie nieuczciwego warunku przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym jest zgodne z celem tej normy ponieważ zmierza ona do zastąpienia ustanowionej w umowie równowagi formalnej między prawami i obowiązkami stron równowagą rzeczywistą,

pozwalającą na przywrócenie równości stron bez konieczności unieważnienia wszystkich umów zawierających nieuczciwe warunki. Podobnie wypowiedział się Trybunał w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r., sygn. akt C#26/13 i wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18.

Odnosząc powyższe do okoliczności sprawy należy wskazać, że w prawie krajowym brak jest przepisu, o którym mowa w regulacjach i orzecznictwie unijnym – który znajdowałby zastosowanie wprost w sytuacji abuzywności omawianych klauzul. Z drugiej strony, ingerencja sądu w strukturę praw i obowiązków stron wynikających z umowy nie może doprowadzić do zwichnięcia równowagi kontraktowej.

Dlatego właśnie nie jest możliwe przyjęcie obowiązywania umowy w brzmieniu pierwotnym, jedynie z wyłączeniem klauzul umownych – takie założenie niweczyłoby w ogóle istotę stosunku opartego na kredycie waloryzowanym. Zgodzić należy się również z Sądem Najwyższym, iż „stosownie do kredytu złotowego oprocentowania według mechanizmu LIBOR, jak przy kredytach denominowanych lub indeksowanych do waluty obcej, nie jest adekwatne” (postanowienie z dnia 2 czerwca 2021 r., sygn. akt I CSK 114/21). Jak zauważył Sąd Najwyższy, wówczas kredytobiorca dwa razy zyskuje; raz na skutek przewalutowania na złotówki, z chwili udzielenia kredytu, a drugi raz przez oprocentowanie LIBOR, które w sytuacji gdy waluta staje się mocniejsza w stosunku do złotego, maleje, a wzrasta gdy waluta słabnie w stosunku do złotego. Takie mechanizmy kredytowania nie istnieją, a ich zastosowanie w sposób niepomiarowy zaburzyłoby równowagę stron.

Co więcej, w powołanym już orzeczeniu Trybunału Sprawiedliwości UE o sygn. akt C-212/20 z 18 listopada 2021 roku, wskazano również, że nie jest dopuszczalne interpretowanie tego rodzaju postanowień w celu złagodzenia ich nieuczciwego charakteru (nawet zgodnie z wolą kontrahentów); warunki dotyczące indeksowania kredytu kursem waluty obcej niespełniające opisanego wymogu przejrzystości i jasności, uznawane za nieuczciwe i niewiążące, nie mogą obowiązywać. Trybunał Sprawiedliwości wskazał, że artykuły 5 i 6 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoją na przeszkodzie temu, by sąd krajowy, który stwierdził nieuczciwy charakter warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, dokonał wykładni tego warunku w celu złagodzenia jego nieuczciwego charakteru, nawet jeśli taka wykładnia odpowiadałaby wspólnej woli stron, wykluczając tym samym możliwość stosowania w tym celu art. 65 k.c.

Ustawodawca nie przewidział także możliwości wprowadzenia innych regulacji na wypadek abuzywności klauzul umowy; brak jest możliwości zastosowania stawki WIBOR, czy kursu NBP. Żaden z przepisów prawa krajowego nie przewiduje takiej regulacji, brak jest ustawowych podstaw do przyjęcia innego miernika w mechanizmach waloryzacyjnych.

Dyspozytywność norm także była przedmiotem rozważań judykatury. W wyroku z dnia 19 marca 2015 r., sygn. akt IV CSK 362/14, Sądy Najwyższy wskazał: „Główna funkcja takiej normy [o charakterze dyspozytywnym] polega na uzupełnieniu treści stosunku prawnego w zakresie nieuregulowanym przez strony. Charakteryzuje się specyficzną techniką legislacyjną w postaci zwrotów: "w braku odmiennego zastrzeżenia", "w braku odmiennej umowy", "chyba, że umowa stanowi inaczej". Nadto norma taka uzupełniając stosunek prawny wprowadza konkretne rozwiązanie.” Na marginesie należy zauważyć, że o braku takiej normy świadczy m.in. już sam fakt, że orzecznictwo poszukiwało możliwych do wprowadzenia w miejsce nie abuzywnych klauzul miernika, który byłby właściwy w świetle przepisów krajowych: wskazywano art. 69 ust. 2 pkt 4a ustawy Prawo bankowe, art. 358 k.p.c., czy art. 41 ustawy Prawo wekslowe. Już ta okoliczność wskazuje, że żadna z tych norm w sposób oczywisty nie ma charakteru dyspozytywnego, a stosowanie ich per analogiam jedynie przeczy dyspozytywności którejkolwiek z nich. Żaden z tych przepisów nie stanowi o uzupełnianiu stosunków umownych, nie zastępuje wprost nieważnych regulacji.

W wyroku z dnia 19 marca 2015 r., sygn. akt IV CSK 362/14, Sąd Najwyższy wprost wywiódł, że „Brak jest podstaw do uznania, że art. 69 ust. 2 pkt 4a p.b. jest przepisem dyspozytywnym (a ściślej normą o takim charakterze).”

Także przepis art. 358 § 2 k.c. nie jest taką normą. Należy zauważyć, że cały przepis stanowi o zobowiązaniach wyrażonych w walucie obcej. Celem regulacji jest umożliwienie dłużnikowi spełnienia świadczenia w walucie polskiej na terenie naszego kraju, ale tylko gdy możliwość spełnienia świadczenia wyłącznie w walucie obcej nie została

zastrzeżona (§ 1). Na takie wypadki przewidziany jest sposób określania kursu waluty (§ 2). W niniejszej sprawie umowa wprost regulowała zasady realizacji świadczeń – już to wyłącza stosowanie przepisu, a odniesienie się do niego per analogiam – jak wskazano – przeczy dyspozytywnemu charakterowi normy.

Powołany przepis prawa wekslowego natomiast wprost dotyczy zobowiązań wekslowych; reguluje sposób zapłaty sumy wekslowej i w tym wypadku również zastrzeżono, że zasad przeliczania nie stosuje się do przypadku, gdy wystawca zastrzegł, że zapłata ma być uiszczona w oznaczonej walucie.

Już sama okoliczność, że w judykaturze pojawiło się tyle interpretacji w odniesieniu do różnych norm prawnych świadczy wprost o braku normy dyspozytywnej w naszym systemie prawnym.

Powyższe prowadzi do wniosku, że umowa łącząca strony, po wyeliminowaniu klauzul, które Sąd uznał za abuzywne, nie może się ostać. Powoduje to bowiem takie wypaczenie stosunku prawnego, że – uwzględniając interesy każdej ze stron – naruszona zostaje wszelka równowaga w sposób uniemożliwiający jej przywrócenie na gruncie obowiązujących przepisów. Nie jest możliwe osiągnięcie celu określonego przez TSUE w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r., sygn. akt C 26/13 i osiągnięcie „ustanowionej w umowie równowagi formalnej między prawami i obowiązkami stron równowagą rzeczywistą, pozwalającą na przywrócenie równości tych stron bez konieczności unieważnienia wszystkich umów”. Uregulowanie stosunku prawnego w sposób proponowany przez strony postępowania nie znajduje podstaw prawnych i prowadziłyby do stworzenia stosunku nie przewidzianego prawem, wypaczonego w taki sposób, że nie uwzględniałby interesów także kredytodawcy.

W wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 29 kwietnia 2021 r., sygn. akt C-19/20 TSUE wywiódł wprost, co wynika z samej tezy orzeczenia, iż wprowadzenie do umowy nowej regulacji (czy samo pominięcie klauzul niedozwolonych), w miejsce klauzul niedozwolonych jest możliwe tylko, gdy zachowany zostanie „zniechęcający cel” dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r.: „Gdyby bowiem sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, to takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13. Uprawnienie to przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców przez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byłiby oni zachęcani do stosowania rzeczonych warunków, wiedząc, że nawet gdyby miały być one unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców (wyrok z dnia 26 marca 2019 r., A. B. i B., C#70/17 i C#179/17, EU:C:2019:250, pkt 54 i przytoczone tam orzecznictwo).” Zaznaczono, że „przyznana sądowi krajowemu w drodze wyjątku możliwość usunięcia nieuczciwego elementu warunku umowy wiążącej przedsiębiorcę z konsumentem nie może zostać podważona przez istnienie przepisów krajowych, które, regulując stosowanie takiego warunku, gwarantują zniechęcający cel realizowany przez tę dyrektywę.”

Trybunał przypomniał, że zgodnie z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 sąd krajowy rozpoznający nieuczciwy warunek umowny ma wyłącznie obowiązek wyłączenia stosowania tego warunku, tak aby nie wywoływał on wiążących skutków wobec konsumenta, bez możliwości zmiany treści tego warunku. W dalszej części uzasadnienia wskazano, że niedopuszczalna jest zmiana istoty klauzuli w jej pierwotnym brzmieniu. W przypadku stwierdzenia przez sąd krajowy nieważności nieuczciwego warunku, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w taki sposób, że niezgodny z tym przepisem jest przepis prawa krajowego dający sądowi krajowemu możliwość uzupełnienia tej umowy poprzez zmianę treści owego warunku (wyrok z dnia 26 marca 2019 r., A. B. i B., C#70/17 i C#179/17, EU:C:2019:250, pkt 53 i przytoczone tam orzecznictwo).

Jednocześnie wywiedziono i ponownie podkreślono, iż „do stwierdzenia nieuczciwego charakteru warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, nawet jeśli warunek ten został zmieniony przez te strony w drodze umowy” – czyli potwierdzony został pogląd, że zawarcie dalszych aneksów nie wpływa na ocenę i skutki niedozwolonych klauzul istniejących w dacie zawarcie umowy, nie jest też możliwe usankcjonowanie ich w drodze zgodnej woli stron, chyba że konsument świadomie i wprost zrezygnował ze swoich praw.

Po drugie wskazano, że badaniu podlega element, który „stanowi odrębne zobowiązanie umowne, które może być przedmiotem indywidualnej kontroli pod kątem nieuczciwego charakteru” oraz, że przepisy wskazanej dyrektywy stoją na przeszkodzie temu, by sąd odsyłający usunął jedynie element nieuczciwego warunku, gdy „takie usunięcie sprowadzałoby się do zmiany treści tego warunku poprzez zmianę jego istoty.”

Natomiast wyrok Trybunału Sprawiedliwości wydany w sprawie C-923/19 dotyczy sytuacji nie zaistniałej w naszym porządku prawnym – odnosi się wprost do krajowej regulacji węgierskiej, zawartej w ustawie DH 1, mocą której sąd krajowy zobowiązany został do zastąpienia warunku, który prowadzi do stwierdzenia nieważności umów kredytu zawartych z konsumentem, konkretnym przepisem prawa krajowego nakazującym stosowanie oficjalnego kursu wymiany, nie przewidując dla tego sądu możliwości uwzględnienia żądania zainteresowanego konsumenta. Jak wywieziono powyżej, w polskim porządku prawnym brak jest takiej normy. Co więcej, ustawa ta dotyczy zapisów umowy tworzących spread jako nie uzasadnione wynagrodzenie banku.

Wobec wymogu stawianego przez TSUE sądom unijnym (wyroki z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 oraz z dnia 29 kwietnia 2021 r., sygn. akt C-19/20) także w orzecznictwie Sądu Najwyższego zwrócono uwagę, iż kredytobiorca-konsumenta ma zastrzeżoną możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli (i uniknięcia w ten sposób skutków nieważności umowy) albo powołania się na całkowitą nieważność umowy (wyrok z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18).

W związku z tym należy wskazać, że w niniejszej sprawie żądanie ustalenia nieważności umowy zostało zawarte w pozwie. Dodatkowo, na rozprawie w dniu 22 czerwca 2022 roku, powódki potwierdziły rozumienie skutków takiego rozstrzygnięcia i w pełni świadome także możliwości wystąpienia wobec nich z roszczeniami przez bank (co w tej sprawie przybrało zarzut potrącenia), potwierdziły swoją wolę w tym zakresie.

Dodatkowo należy wyjaśnić, że w świetle treści wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 29 kwietnia 2021 r., sygn. akt C-19/20, jest to odwrócenie rozumowania. Konsument w istocie wyraża zgodę nie tyle na stwierdzenie nieważności umowy, a zgodę na dalsze obowiązywanie nieuczciwego warunku. Jak wskazał bowiem Trybunał: „sąd krajowy musi uwzględnić, w odpowiednim przypadku, wolę wyrażoną przez konsumenta, jeżeli mając świadomość niewiążącego charakteru danego nieuczciwego warunku, konsument wskaże jednak, iż sprzeciwia się temu, aby warunek ten został wyłączony, udzielając w ten sposób dobrowolnej i świadomej zgody na dany warunek (wyrok z dnia 9 lipca 2020 r., I. B., C#452/18, EU:C:2020:536, pkt 25)”. Rozwijając kwestie związane z nieważnością całego stosunku prawnego Trybunał Sprawiedliwości podkreślił, że o interesie konsumenta nie decyduje wyłącznie rachunek ekonomiczny: „sąd rozpatrujący spór nie mógłby przyjąć za podstawę rozstrzygnięcia jedynie tego, iż unieważnienie owej umowy w całości byłoby ewentualnie bardziej korzystne dla konsumenta (wyrok z dnia 15 marca 2012 r., P. i P., C#453/10, EU:C:2012:144, pkt 33).

Skutki stwierdzenia przed Sądem nieważności umowy sprowadzają się do obowiązku wzajemnego zwrotu świadczeń; rozliczenia tego, co strony świadczyły sobie nawzajem w wykonaniu nieważnej umowy. Stwierdzona powyżej przez Sąd nieważność umowy powoduje, że podstawą prawną roszczenia jest art. 410 k.c., wobec braku podstawy prawnej świadczenia przez kredytobiorców na rzecz banku.

W tym zakresie wypowiedział się Sąd Najwyższy, który rozstrzygając zagadnienie prawne podjął uchwałę: „Stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 KC) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu”. Nie sposób bowiem uznać, że strona powodowa spełniła świadczenie ze świadomością braku jej obowiązku w tym zakresie. Była to kwestia niejednoznaczna, będąca przedmiotem rozstrzygnięcia w tej sprawie. Potwierdza to również analiza orzecznictwa sądowego na kanwie analogicznych spraw, które nie jest jednolite; zagadnienia związane ze skutecznością i ważnością umów kredytowych wciąż budzą wątpliwości; w tym zakresie oczekiwane jest rozstrzygnięcie przez skład całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego Sądu Najwyższego, które ma mieć moc zasady prawnej (sygn. akt III CZP 11/21). Nie można również pominąć okoliczności, że kredytobiorcy świadczyli pod

przymusem finansowym, mogącym skutkować wypowiedzeniem im umowy i postawieniem całego kredytu w stan wymagalności (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 4 lutego 2020 roku, sygn. akt I ACa 1196/18).

Uznając żądanie zapłaty za zasadne w całości, Sąd odniósł się do zaświadczenia przedstawionego przez bank oraz dalszych wpłat udokumentowanych przy piśmie zawierającym modyfikację powództwa. Żadna z tych kwot nie była kwestionowana przez pozwanego. Wysokość wpłaconych na poczet umowy rat została precyzyjnie wskazana i stanowi wpłaty potwierdzone przez pozwanego. Na dzień zamknięcia rozprawy powódki sprecyzowały żądanie na kwoty 83.595,64 zł i 81.877,53 CHF.

W tym miejscu należy wyjaśnić, że częściowe oddalenie żądania o zapłatę nie jest wyrazem przyjęcia przez Sąd tzw. teorii salda; jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 16 lutego 2021 roku, sygn. akt III CZP 11/20, „zagrożenie wynikające z możliwości wcześniejszego przedawnienia roszczenia jednej ze stron o zwrot nienależnego świadczenia wzajemnego, spełnionego w wykonaniu nieważnej umowy wzajemnej, nie uzasadnia zatem modyfikacji ustawowych reguł dotyczących zwrotu świadczeń nienależnych. Z omawianych punktów widzenia reżim zwrotu świadczeń spełnionych w wykonaniu nieważnej umowy kredytu (w tym indeksowanego), wynikającej z zastrzeżenia w niej klauzul abuzywnych, co do zasady nie odznacza się żadną specyfiką, która mogłaby uzasadniać wykorzystanie w prawie polskim teorii salda na korzyść banku”.

Częściowe oddalenie powództwa o zapłatę stanowi wyraz uwzględnienia zarzutu potrącenia. Zarzut zgłoszony w odpowiedzi na pozew, opatrzony pełnomocnictwem do dokonania czynności o charakterze materialnym, należało uznać za skuteczny – został wniesiony w terminie ustawowym, dotyczy tego samego stosunku, spełnia wymogi formalne.

Należy wyjaśnić, że zgodnie z przeważającym obecnie poglądem, umowa kredytu jest umową o charakterze wzajemnym.

Z zobowiązaniem wzajemnym mamy do czynienia, gdy świadczenie jednej ze stron jest odpowiednikiem świadczenia drugiej (art. 487 § 2 k.c.). Charakter umowy kredytu w tym kontekście wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 marca 2017 r. (sygn. akt II CSK 281/16): „Istotną cechą tej umowy jest jej charakter wzajemny w rozumieniu art. 478 § 2 KC. Ekwiwalentem świadczenia banku, polegającego na oddaniu do dyspozycji na czas oznaczony określonej kwoty pieniężnej, jest zapłata odsetek i prowizji, niezależna od obowiązku zwrotu wykorzystanego kredytu. Ten rodzaj i zakres ekwiwalentu przesądza również o odpłatnym charakterze umowy kredytu.” Podobny pogląd wyrażono również w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2011 r. (sygn. akt IV CSK 422/10), czy orzeczeniach z dnia 7 kwietnia 2011 r., sygn. akt IV CSK 422/10, z dnia z dnia 11 grudnia 2019 r., sygn. akt V CSK 382/18. Pogląd Sądu Najwyższego przyjęły także Sądy Apelacyjne: Sąd Apelacyjny w Warszawie wyroku z dnia 25 listopada 2020 r., sygn. akt VI ACa 779/19, a także Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 4 lutego 2020 roku w sprawie o sygn. akt I ACa 1196/20. W obu tych orzeczeniach rozstrzygnięcia zapadły w sprawach dotyczących kredytów walutowych.

Doktryna i judykatura uznają również za dopuszczalną konstrukcję ewentualnego zarzutu potrącenia.

K. Osajda (red. serii), W. Borysiak (red. tomu), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 29, Warszawa 2021 wskazał: „Za dopuszczalną uznaje się konstrukcję ewentualnego zarzutu potrącenia swojej wierzytelności, tj. potrącenia jej tylko na wypadek, gdyby objęta żądaniem pozwu wierzytelność, którą pozwany kwestionuje, została uznana przez sąd za uzasadnioną. W takim przypadku nie dochodzi do uznania powództwa. Pozwany nie twierdzi wówczas, że wierzytelność powoda została umorzona przez potrącenie, ponieważ potrącenia nie dokonał i na razie nie dokonuje. Pozwany zaprzecza istnieniu dochodzonej wierzytelności z innych względów (faktycznych lub prawnych). Gdyby jednak sąd nie podzielił jego oceny co do braku zasadności roszczenia powoda, wnosi o oddalenie powództwa ze względu na umorzenie wierzytelności przez potrącenie.”

Taki sam pogląd wyrażono w innych opracowaniach: M. Załucki (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 2, Warszawa 2019, czy K. Pietrzykowski (red.), Kodeks cywilny. T II. Komentarz. Art. 450–1088. Przepisy wprowadzające, Wyd. 10, Warszawa 2021, gdzie wskazano: „Stosunkowo często zdarza się, że pozwany dokonuje w toku postępowania

cywilnego jedynie ewentualnego potrącenia swojej wzajemnej wierzytelności, tj. potrąca ją tylko na wypadek, gdyby objęta żądaniem pozwu wierzytelność, którą kwestionuje, została uznana przez sąd za uzasadnioną (...). Potrącenie takie uważa się za dopuszczalne – w szczególności za niepozostające w sprzeczności z zakazem potrącenia pod warunkiem”.

Także w judykaturze dopuszczono takiej formy zgłoszenia zarzutu potrącenia.

W wyroku z dnia 5 października 2018 r., sygn. akt I CSK 629/17, Sąd Najwyższy uznał, że dopuszczalne jest i nie stanowi zakazanego potrącenia pod warunkiem dokonanie przez pozwanego ewentualnego potrącenia swej wzajemnej wierzytelności, tj. potrącenia jej tylko na wypadek, gdyby objęta żądaniem pozwu wierzytelność, którą kwestionuje, została uznana przez sąd za uzasadnioną. W uzasadnieniu przypomniał wcześniejsze wyroki w tym zakresie: z dnia 9 listopada 2011 r., sygn. akt II CSK 70/11, z dnia 22 listopada 1968 r., sygn. akt I CR 538/68, z dnia 1 grudnia 1961 r., sygn. akt 4 CR 212/61, OSPiKA 1962, nr 11, poz. 293. Sąd Najwyższy podkreślił: „W takim wypadku niewątpliwie nie dochodzi do uznania powództwa. W oświadczeniu o potrąceniu właściwym mieści się uznanie własnego roszczenia wobec osoby, do której jest ono skierowane w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 2 KC, tj. tylko w sensie materialnym.

Uzasadniając stanowisko judykatury Sąd Najwyższy zauważył, że „W wyroku z dnia 14 listopada 2008 r., (V CSK 169/08) Sąd Najwyższy wyraził pogląd jeszcze dalej idący, tj. wychodząc z trafnego założenia, że zarzut potrącenia jest środkiem obrony wskazał, iż jego podniesienie nie może stawiać pozwanego w gorszej sytuacji procesowej niż ta, w której znajdowałby się w procesie, gdyby z niego nie skorzystał. Samo oświadczenie o potrąceniu nie może bowiem wykreować nieistniejącej wierzytelności powoda, a jego skutkiem może być jedynie umorzenie wierzytelności wzajemnie istniejących.”

W uchwale z dnia 25 lipca 2019 r., sygn. akt III CZP 18/19, Sąd Najwyższy pogłębił wywód, wyjaśniając: „Rozważania należy rozpocząć od zwrócenia uwagi na rozbieżność w części dotyczącej sformułowania samego zagadnienia prawnego, w którym oznaczono oświadczenie wierzyciela jako, a jego uzasadnieniem, odnoszącym się do potrącenia, dokonywanego przez wierzyciela przy zgłoszeniu wierzytelności na listę wierzytelności. Pojęcia „warunkowe” i „ewentualne” nie są tożsame. Orzecznictwo i piśmiennictwo zgodnie odróżniają „potrącenie” jako oświadczenie woli wierzyciela będącego dłużnikiem wzajemnym dłużnika, wywołujące skutek materialno-prawny w postaci umorzenia zobowiązania, od „zarzutu potrącenia” jako środka obrony mającego postać czynności wierzyciela, polegającej na złożeniu po dokonaniu potrącenia oświadczenia procesowego powołującego się na jego następstwa (por. m.in. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2007 r., III CZP 58/07, OSNC 2008, nr 5, poz. 44, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 1998 r., I CKN 522/97, OSNC1998, nr 11, poz. 176, z dnia 13 października 2006 r., III CSK 256/06, OSNC 2007, nr 7-8, poz. 116). Czynność taka ma charakter wtórny względem oświadczenia o potrąceniu. Brak wątpliwości co do tego, że złożenie oświadczenia o potrąceniu pod warunkiem albo z zastrzeżeniem terminu jest niedopuszczalne (...) (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 4 września 2013 r., III CZP 26/13, OSNC 2014, nr 6, poz. 55). Stanowisko to odwołuje się do definicji warunku w rozumieniu art. 89 KC, uzależniającego powstanie (warunek zawieszający) lub ustanie (warunek rozwiązujący) skutków czynności prawnej od zdarzenia przyszłego i niepewnego. Stanowi on składnik treści czynności prawnej, uzależniający jej skuteczność prawną od zdarzenia o wskazanym charakterze, ma znaczenie accidentale negotii i w „sensie technicznym” postać zastrzeżenia. Warunkowa czynność prawna skutkuje związaniem stron dotąd, dopóki zdarzenie przyszłe i niepewne się nie ziści. Oznacza to, że oświadczenia stron są definitywne w chwili dokonania czynności, tylko jej skuteczność zależna jest od spełnienia warunku, a ziszczenie się (lub nieziszczenie) zdarzenia, od tego momentu i bezpośrednio powoduje uzyskanie, zmianę lub utratę praw lub obowiązków przez strony umowy (por. uzasadnienie postanowienia składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2013 r., III CZP 85/12, OSNC 2013, nr 11, poz. 132). Sytuacja taka znacząco różni się od potrącenia ewentualnego (i odpowiadającego mu zarzutu potrącenia ewentualnego) polegającego na oświadczeniu wierzyciela, że przysługuje mu wierzytelność, ale połączonego z zaprzeczeniem istnienia wierzytelności wzajemnej, przy jednoczesnym wskazaniu, że gdyby okazało się, iż taka wierzytelność istnieje to przez potrącenie to doszło do jej umorzenia. Skutek retroaktywny umorzenia nastąpiłby wówczas z mocy ustawy (art. 499 zd. 2 KC). Dopuszczalność potrącenia ewentualnego zgodnie przyjęto w orzecznictwie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1961 r., IV CR 212/61, OSNC 1963, nr 6, poz. 120, z dnia

22 listopada 1968 r., I CR 538/68, OSN 1969, nr 11, poz. 204, z dnia 9 listopada 2011 r., II CSK 70/11, z dnia 14 czerwca 2013 r., V CSK 389/12, z dnia 9 sierpnia 2016 r., II CZ 83/16). Skuteczność oświadczenia wierzyciela o potrąceniu jest uzależniona od potwierdzenia istnienia wzajemności wierzytelności, umożliwiającej kompensację poprzez zaliczenie, i nie może być utożsamiana ze złożeniem pod warunkiem zawieszającym, o którym mowa w art. 89 KC. Oceny następstw potrącenia ewentualnego, stosownie do wykazania przesłanek potrącenia, dokonuje się w postępowaniu, którego przedmiotem jest ocena zasadności roszczenia kierowanego przeciwko składającemu oświadczenie w tym przedmiocie.”

Strona powodowa nie zgłosiła żadnych innych zarzutów, nie kwestionowała kwoty wypłaty.

Do potrącenia zgłoszono wierzytelności z tytułu wypłaty kredytu oraz z tytułu korzystania przez powodów z kapitału.

Określając wysokość potrącenia Sąd uznał kwotę równą kwocie wypłaconej przez bank kredytobiorcom. Stwierdzenie nieważności umowy zobowiązuje bowiem strony do wzajemnego zwrotu tylko tego, co było świadczone. Należy zwrócić uwagę, że strony wzajemnie dysponowały swoimi środkami pieniężnymi. Mocą niniejszego wyroku, Sąd jednak uznał nieważność umowy. Rozstrzygnięcie to wywołuje skutki od samego początku. Upadek umowy powoduje więc, że od początku brak było podstawy świadczenia zarówno przez bank, jak i stronę powodową. Wypłacona kwota traci zatem status „kwoty kredytu”. Nie obowiązują też żadne inne zasady (także wynagrodzenia) banku przewidziane umową. Każda ze stron straciła możliwość uzyskania jakichkolwiek korzyści z tytułu tej umowy. Roszczenie związane z korzystaniem z kapitału nie mieści się również w pojęciu roszczenia nienależnego w myśl art. 410 k.c., a inna podstawa prawna nie została wskazana.

Z tytułu wypłaconego kredytu do potrącenia przedstawiono kwotę 270.000 zł. Niweluje to w całości dochodzoną przez stronę powodową kwotę 83.595,64 zł. Po potrąceniu pozostaje kwota 186.404,36 zł wypłaconego kredytu. By dokonać jej potrącenia z pozostałą kwotą 81.877,53 CHF dochodzoną przez powódki, należało dokonać jej przeliczenia – kwota 186.404,36 zł stanowiła w dacie wydania wyroku równowartość kwoty 37.834 CHF (kurs w dniu orzekania wynosił 4,9269 wg internetowego serwisu informacyjnego NBP). Po potrąceniu kwot 81.877,52 CHF i 37.834 CHF do zapłaty pozostaje pozwanemu kwota 44.043,53 CHF.

Mając na uwadze wysokość potrącenia, Sąd zasądził na rzecz powódek kwotę 44.043 CHF, oddalając powództwo w pozostałym zakresie (o czym orzeczono w wyroku uzupełniającym).

Kwota ta została zasądzona solidarnie. W nowszym orzecznictwie bowiem Sąd Najwyższy zauważył, że na gruncie art. 1035 k.c. uznaje się, że wierzytelność o świadczenie podzielne, jako objęta wspólnością majątku spadkowego do chwili działu spadku, zachowuje swój pierwotny kształt i należy do niej stosować reguły dotyczące wierzytelności o świadczenia niepodzielne, przy czym istotne znaczenie co do sposobu dochodzenia wierzytelności ma wola spadkobierców wyrażona w postępowaniu (uzasadnienie postanowienia z dnia 7 marca 2013 roku, sygn. akt II CZ 177/12).

W wyroku z dnia 27 czerwca 2017 r., sygn. akt II CSK 15/17, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że podstawę dochodzenia wspólnej wierzytelności spadkowej winien stanowić art. 209 k.c. Przepis art. 1035 k.c. i wyrażona w nim zasada, zgodnie z którą do wspólności majątku spadkowego stosuje się odpowiednio przepisy o współwłasności, odnosi się do całego majątku spadkowego, bez żadnych wyjątków: „Gdyby wierzytelność spadkowa z mocy prawa miała ulec podziałowi, wówczas część przypadająca danemu spadkobiercy weszłaby do jego majątku osobistego, w konsekwencji jego wierzyciel osobisty mógłby z niej się zaspokoić bez potrzeby uzyskania tytułu egzekucyjnego przeciwko wszystkim spadkobiercom, to zaś pozostawałoby w sprzeczności z art. 779 § 1 k.p.c. Ponadto w sytuacji, gdy spadek stanowią wyłącznie wierzytelności, zbędny byłby dział spadku i nie wiadomo jak wówczas miałyby przedstawiać się odpowiedzialność współspadkobierców za długi spadkowe, której charakter zmienia się z działem spadku. Przeciwnie tezie o podzielności z mocy prawa wierzytelności spadkowych przemawiają przepisy dotyczące zarządcy i wykonawcy testamentu, zakładające funkcjonowanie spadku jako pewnej wyodrębnionej całości. Wskazuje się także na związek między wierzytelnościami spadkowymi a funkcjonowaniem przedsiębiorstwa, natomiast możliwość osobnego dochodzenia wierzytelności związek ten zaburza. Wreszcie możliwe jest dochodzenie wierzytelności

spadkowej przez analogię do przepisów dotyczących solidarności wierzycieli (art. 367 KC). W konsekwencji przyjmuje się, że spadkobiercy, przed działem spadku, przysługuje samodzielna legitymacja do dochodzenia całej wierzytelności.” Jak dodatkowo zauważono, ze stanowiskiem tym w istocie nie kolidują poglądy wyrażone we wcześniejszych orzeczeniach Sądu Najwyższego, w których zostało dostrzeżone analizowane zagadnienie, ale stany faktyczne uniemożliwiły pełne wypowiedzenie się na ten temat. Dotyczyły one bowiem sytuacji, gdy np. w sprawie występowali wszyscy spadkobiercy i żądali zasądzenia roszczenia udziałami. Wówczas traktowano to jako dokonanie umownie częściowego działu spadku (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 7 marca 2013 r., sygn. akt II CZ 177/12, z dnia 22 stycznia 2015 r., sygn. akt I CZ 117/14).

W wyroku z dnia 9 maja 2019 r., sygn. akt I CSK 198/18 Sąd Najwyższy kontynuuje przyjętą linię orzecniczą: „Tymczasem nawet w przypadku wierzytelności pieniężnych, które ze swej natury są podzielne, trafnie przyjmuje się współcześnie, że jako składnik majątku spadkowego powinny być one uznawane za niepodzielne (zob. szerzej wyrok SN z 27 czerwca 2017 r., II CSK 15/17). Realizacja uprawnień wynikających z jednostek uczestnictwa wymaga zatem działania wspólnie z pozostałymi spadkobiercami, albo po umownym uzgodnieniu traktowanym jako częściowy dział spadku, albo w ramach częściowego lub całościowego sądowego działu spadku.” Także w wyroku z dnia 30 listopada 2017 r., sygn. akt IV CSK 24/17 Sąd Najwyższy wywiódł: „W razie ustalenia właściwości prawa polskiego mogłoby powstać zagadnienie objęcia dochodzonego roszczenia odszkodowawczego - jako wierzytelności spadkowej - wspólnością spadkową (art. 1035 KC) ze skutkiem wyłączającym jej podzielność (por. art. 381 § 1 KC; zob. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2017 r., II CSK 15/17, w którym wskazuje się na znaczenie art. 209 KC).”

Z uwagi na podniesiony w sprawie zarzut przedawnienia, należy wyjaśnić, że nie został on przez Sąd uwzględniony.

Zgodnie z utrwalonym poglądem judykatury, „dług z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia jest długiem bezterminowym, zatem zwrot korzyści uzyskanej z tego tytułu powinien nastąpić przy uwzględnieniu regulacji przewidzianej w art. 455 k.c. – niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia. Konsekwencją takiego charakteru długu z tego tytułu jest to, że bieg terminu przedawnienia roszczenia o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia liczy się od dnia, w którym korzyść powinna być zwrócona przez dłużnika. Fakt, że spłata została rozłożona na raty nie nadaje świadczeniu charakteru okresowego. Świadczenia okresowe charakteryzują się bowiem dwoma kumulatywnie występującymi cechami – po pierwsze są one spełniane periodycznie, po drugie – nie jest możliwe z góry ustalenie ich wysokości. Druga z przesłanek nie występuje w sytuacji rozłożenia świadczenia na raty (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 lipca 2020 r., sygn. akt VI ACa 501/19, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 18 czerwca 2019 r., sygn. akt I ACa 537/18).

Po drugie, Sąd podziela pogląd wyrażony w uchwale z dnia 16 lutego 2021 roku, sygn. akt III CZP 11/20, w której Sąd Najwyższy, odwołując się do wcześniejszego orzecznictwa, w którym już zwrócono uwagę (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18), iż ze względu na zastrzeżoną dla kredytobiorcy-konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli (i uniknięcia w ten sposób skutków nieważności umowy) albo powołania się na całkowitą nieważność umowy, wprost wywiódł, że co do zasady termin przedawnienia roszczeń o zwrot nienależnie spełnionych świadczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę-konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie; „Dopiero bowiem wtedy można przyjąć, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny (na pewne podobieństwo przypadku do *condictio causa finita*), a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia (por. art. 120 § 1 zd. 1 KC).”

W niniejszej sprawie taka wola została wyrażona już w pozwie.

Wynika to z przyjętej interpretacji prawa unijnego, a dokładnie – wdrożenia i realizacji zasady skuteczności. Z orzecznictwa TSUE wynika, że na państwach członkowskich ciąży obowiązek zapewnienia skuteczności realizacji praw, które jednostki wywodzą z prawa Unii, w szczególności wynikających ze wspomnianej dyrektywy Nr 93/13. Wymóg skutecznej ochrony sądowej dotyczy także zasady skuteczności wynikającej z dyrektywy. Interpretując te reguły Trybunału Sprawiedliwości w wyroku z dnia 22 kwietnia 2021 r., w sprawie o sygn. akt C-485/19 wskazał, że przepis krajowy regulujący przedawnienie, może zostać uznany za nie zgodny z zasadą skuteczności, przy czym

badanie to dotyczy nie tylko długości terminu, ale również zasad jego stosowania, w tym czynnika uruchamiającego rozpoczęcie jego biegu (podobnie wyrok z dnia 9 lipca 2020 r., sygn. akt C-698/18 i C-699/18).

Jak wyjaśniono, w odniesieniu do powództw wnoszonych przez konsumentów samo istnienie przedawnienia nie jest sprzeczne z zasadą skuteczności, zaakceptowana została także długość terminu (trzyletnia na gruncie prawa słowackiego), zakwestionowano jednak moment rozpoczęcia biegu przedawnienia oznaczony jako dzień, w którym nastąpiło bezpodstawne wzbogacenie. TSUE podkreślił, że mechanizm przedawnienia nie może czynić w praktyce niemożliwym lub nadmiernie utrudnionym wykonywania praw przyznanych konsumentom w szczególności przez dyrektywy 93/13 i 2008/48. Trybunał uznał, że tak określony moment rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia, stanowi zagrożenie, że „zainteresowany konsument nie powoła się w wyznaczonym w tym celu terminie na uprawnienia, jakie przyznaje mu prawo Unii (zob. podobnie wyrok z dnia 5 marca 2020, r. (...), C-679/18, EU:C:2020:167, pkt 22 i przytoczone tam orzecznictwo), co czyniłoby niemożliwym dochodzenie przez niego tych uprawnień.” Zwrócono uwagę, że wynika to przede wszystkim z długoterminowego charakteru umów kredytowych oraz faktu, że konsument często nie jest w stanie sam ocenić, czy warunek umowny ma nieuczciwy charakter lub nie ma świadomości nieuczciwego charakteru takiego warunku; „konsumenty znajdują się w gorszym położeniu niż przedsiębiorca, zarówno pod względem możliwości negocjacyjnych, jak i ze względu na stopień poinformowania oraz że możliwe jest, iż konsumenci nie mają świadomości zakresu przysługujących im praw wynikających z dyrektywy 93/13 lub z dyrektywy (...) lub ich nie rozumieją (zob. podobnie wyroki: z dnia 9 lipca 2020 r., (...) Bank (...), C-698/18 i C-699/18, EU:C:2020:537, pkt 65 –67, z dnia 16 lipca 2020 r., C. i B. B. V. A., C-224/19 i C-259/19, EU:C:2020:578, pkt 90 i przytoczone tam orzecznictwo).” Dlatego TSUE uznał, że „gdy do takiego wzbogacenia może dojść w trakcie wykonywania umowy przez okres o znacznej długości – czynią nadmiernie utrudnionym korzystanie z praw przyznanych konsumentowi przez dyrektywę 93/13 lub przez dyrektywę (...), naruszając tym samym zasadę skuteczności (zob. analogicznie wyroki: z dnia 9 lipca 2020 r., (...) Bank (...), C-698/18 i C-699/18, EU:C:2020:537, pkt 67 i 75, z dnia 16 lipca 2020 r., C. i B. B. V. A., C-224/19 i C-259/19, EU:C:2020:578, pkt 91).”

Tak więc termin przedawnienia oraz chwila rozpoczęcia jego biegu powodują, że zarzut przedawnienia nie mógł się ostać.

Drugie z roszczeń głównych (po modyfikacji powództwa) obejmowało żądanie ustalenia nieważności umowy kredytowej. Podstawę prawną tego roszczenia stanowi art. 189 k.c., zgodnie z którym powód może żądać ustalenia przez Sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny.

Żądanie w tym zakresie zostało uwzględnione.

Przesłankowe ustalenie w procesie o zapłatę, że umowa łącząca strony jest nieważna, nie oznacza bowiem, że strona powodowa traci interes prawny w ustaleniu nieważności tego stosunku. Możliwość uzyskania szerszej ochrony (poza powództwem o zapłatę) uzasadniona jest koniecznością usunięcia wszystkich niepewności, mogących wynikać z określonego stosunku w przyszłości. Dzieje się tak zawsze, gdy z wadliwego stosunku prawnego wypływa więcej roszczeń (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1970 r., sygn. akt III PZP 34/69, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 1966 r., sygn. akt I CR 109/66, z dnia 5 grudnia 2002 r., sygn. akt I PKN 629/01, z dnia 21 września 2018 r., sygn. akt V CSK 514/17). Każdorazowo konieczne jest więc rozważenie okoliczności konkretnej sprawy oraz sytuacji prawnej powoda, ocenianej w płaszczyźnie obecnych i prawdopodobnych stosunków prawnych z jego udziałem, a także celu do jakiego powództwo zmierza oraz możliwości dostatecznego jego zrealizowania przy wykorzystaniu innych środków prawnych.

W tym zakresie – w odniesieniu do sytuacji kredytobiorców, którzy zawarli umowę dotkniętą nieważnością – Sąd podziela pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 5 marca 2021 roku, sygn. akt I CZ 8/21; w niniejszej sprawie mamy bowiem do czynienia z sytuacją, gdy umowa nadal obowiązuje, stanowi podstawę wpisu hipoteki, nie zostały uiszczzone wszystkie ustalone w umowie raty. Dodatkowo, niniejszym pozwem dochodzona była tylko część roszczenia z tytułu dokonanych wpłat, a oddalenie powodowane jest tylko zarzutem potrącenia.

Ponadto, praktyka w sprawach dotyczących kredytów frankowych wskazuje, że spory między stronami nie kończą się jednym procesem. Następco do Sądów wpływają powództwa banków przeciwko kredytobiorcom, związane z roszczeniami wynikającymi z tych samych umów. Kwestią sporną pozostają np. żądania banków związane z korzystaniem przez kredytobiorców z kwot przyznanego kapitału. Zasadność tych roszczeń musi być oceniana przez pryzmat stwierdzenia, że umowa, z której są wywodzone, jest nieważna. Więc dla celów dalszych ewentualnych sporów, strona powodowa ma interes prawny w uzyskaniu rozstrzygnięcia o nieważności umowy, które będzie dla stron wiążące (a więc zawarte w sentencji wyroku). Oddalenie takiego żądania oznaczałoby natomiast poprzestanie na przesłankowym ustaleniu nieważności jedynie na potrzeby roszczenia o zwrot dokonanych wpłat.

Tymczasem, konsekwencje zawieranych umów wiążą się także z innymi jeszcze kwestiami niż tylko wzajemny zwrot roszczeń; na ich podstawie ustanawiano hipoteki, czy zawierano umowy ubezpieczenia.

W tej sytuacji, powódki mają interes prawny w ustaleniu, że umowa nie wywołuje skutków prawnych. Z tego ustalenia bowiem można wywieść także na przyszłość, że nie ma już obowiązku dalszego uiszczania kolejnych rat oraz dalsze roszczenie o zapłatę.

Z tych względów, mając na uwadze powyższej omówioną interpretację umowy łączącej strony, a skutkującą uznaniem jej nieważności, orzeczono jak w pkt 1 wyroku.

Sąd uznał za zasadne w całości roszczenia sformułowane przez pełnomocnika strony powodowej jako główne (oddalenie żądania zapłaty powodowane było wyłącznie zarzutem potrącenia). Wobec powyższego nie odnosi się do pozostałych żądań, które sformułowane zostały jako roszczenia ewentualne.

Zgodnie z nauką, roszczenia takie zgłaszane jest przez powoda na wypadek, gdyby nie zostało uwzględnione roszczenie zgłoszone na pierwszym miejscu. Sąd zobligowany jest do rozpoznania i rozstrzygnięcia żądań ewentualnych dopiero wówczas, gdy oddali żądania zgłoszone we wcześniejszej kolejności. Uwzględnienie żądania głównego zwalnia sąd z orzekania o pozostałych roszczeniach, zgłoszonych jako ewentualne. Przedmiotem orzeczenia sądu w sprawach z powództwem ewentualnym będzie zawsze jedno świadczenie. Tym samym w wyroku będzie oznaczone jedynie to roszczenie, które po przeprowadzeniu postępowania okazało się uzasadnione (A. Tryluk, Instytucja żądań ewentualnych, Monitor Prawniczy 1995 rok, Nr 1, s. 7). „Zgłoszenie żądania ewentualnego stanowi szczególny wypadek kumulacji roszczeń w procesie (art. 191 KPC). Sąd więc orzeka o żądaniu ewentualnym wówczas, gdy oddali powództwo o świadczenie zgłoszone na pierwszym miejscu (art. 321 KPC)” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 1979 roku, sygn. akt IV CR 403/78).

Na marginesie należy stwierdzić, że roszczenie ewentualne zostało uwarunkowane ewentualnym uznaniem umowy za wiążącą. W niniejszej sprawie Sąd stwierdził nieważność łączącego strony stosunku prawnego.

Podstawę orzeczenia o kosztach procesu stanowił art. 98 k.p.c., statuujący zasadę odpowiedzialności za wynik procesu.

Sąd uznał, że strona powodowa w istocie ostała się z całością zgłoszonych roszczeń. Jak wskazał bowiem Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 8 sierpnia 2012 r., sygn. akt III CZ 58/12: „Zarzut potrącenia jest jedynie środkiem obronnym, a nie formą dochodzenia roszczeń (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2008 r., II CSK 243/08, z dnia 14 listopada 2008 r., V CSK 169/08).” Natomiast „Orzeczenie o kosztach procesu powinno uwzględniać treść rozstrzygnięcia odnośnie do meritum sprawy”.

Ponieważ strona powodowa ostała ze swoim roszczeniem przysługuje jej zwrot poniesionych kosztów, na które złożyły się: opłata od pozwu – 1.000 zł, od rozszerzonej części powództwa – 30 zł, wynagrodzenie pełnomocnika – 5.400/10.800 zł oraz opłaty od każdego z pełnomocnictw – po 17 zł.

Wynagrodzenie pełnomocnika zostało określone na podstawie § 2 pkt 6/7 oraz § 10 ust. 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, Dz.U. z 2015 r. poz. 1800.

rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych, t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 265.

W tym zakresie Sąd miał na uwadze, iż po stronie powodowej występowało współuczestnictwo materialne o charakterze koniecznym (z uwagi na żądanie ustalenia nieważności stosunku prawnego). Sąd w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę podziela poglądy Sądu Najwyższego, wyrażone m.in. w uzasadnieniu postanowienia z dnia 12 lipca 2012 r., sygn. II Cz 79/80, uchwale z dnia 30 stycznia 2007 r., sygn. akt III CZP 130/06, postanowieniu z dnia 1 grudnia 2017 roku, sygn. akt I CSK 170/17), wedle których wygrywającym proces współuczestnikom (w tym zwłaszcza materialnym) reprezentowanym przez tego samego pełnomocnika, sąd przyznaje zwrot kosztów procesu w wysokości odpowiadającej wynagrodzeniu jednego pełnomocnika.

Wysokość wynagrodzenia została określana z uwzględnieniem pierwotnej wartości przedmiotu sporu, określonej pozwem. Późniejsze rozszerzenie powództwa pozostawało bez wpływu na orzeczenie – zgodnie bowiem z § 19 rozporządzenia w razie zmiany w toku postępowania wartości stanowiącej podstawę obliczenia opłat, bierze się pod uwagę wartość zmienioną, poczynając od następnej instancji.

Mając na uwadze powyższe, orzeczono jak w pkt 3 sentencji.

ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełn. stron. wraz z wyrokiem uzupełniającym.